Nr. 63 Kraków, niedziela 17 marca 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Zapowiedź klęski

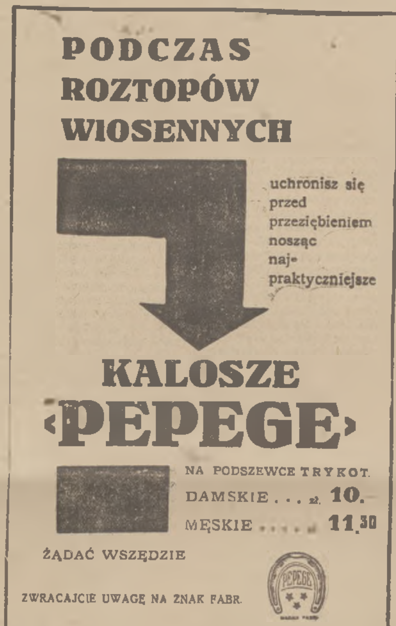
W Krakowie w sprawie ceny chleba panuje narazie spokój. Jeden raz piekarze przed kilku dniami wystąpili z żądaniem podwyżki ceny, odmówiono im i dotychczas nie wznowili swego żądania. W innych natomiast miastach sprawa ceny chleba zaczyna przybierać formy ostrego zatargu. I tak donoszą **ze Lwowa**, że w ostatnich dniach ustalono około 42 zł. na 100 kg. żyta, mąka zaś w młynie kosztuje około 60 zł. za 100 kg. Młynarze, bojąc się kary, gdyż taryfa opiewa na 53 zł. za 100 kg. wstrzymali sprzedaż mąki hurtownikom i piekarzom. Wobec tego piekarze wnieśli do magistratu memorjał, domagając się podwyżki cen chleba **z 51 na 59 groszy za bochenek** o wadze 1 kg. Piekarze, oczekując zwyżki cen, wstrzymali się wczoraj z wypiekiem chleba. Wskutek tego w całem mieście nie było można wczoraj otrzymać chleba, z wyjątkiem bułek. Dziś prawdopodobnie będzie tak samo.

Nie jesteśmy skłonni do litowania się nad „biednymi" piekarzami, ale musi się przyznać, że formalnie mają rację. Nie mogą sprzedawać chleba po tejsamej cenie, kiedy mąka podrożała o jakie 8 zł. na cetnarze. Wprawdzie żądana podwyżka o 8 gr. na kilogramie nie stoi w żadnym stosunku do podwyżki ceny mąki — trzeba pamiętać, że do wypieku chleba bierze się tylko 60% mąki a 40% wody — ale zawsze mąka podrożała i bez wpływu na cenę chleba to pozostać nie może.

Wiadomo, że w Łodzi już nastąpiła podwyżka ceny chleba, że w Warszawie komisarjat rządu pod silnym naciskiem utrzymuje dotychczasową cenę, ale to są środki połowiczne, które mogą opóźnić ruch zwyżkowy, ale nie przeszkodzić mu. Jest on naturalnem następstwem tej polityki rządowej, która z absolutnego zakazu wywozu żyta przeszła do „specjalnych zezwoleń", których granice nie są znane. W takich wypadkach tylko początek jest trudny, potem już idzie jak po maśle, szczególnie gdy do interesu zabiorą się tak wytrawni i wpływowi ludzie, jakimi są nasi wielcy rolnicy.

Już od kilku tygodni dzwonimy na alarm, że grozi niebezpieczeństwo podrożenia chleba i wszystko chleba, teraz ta groźba zaczyna przybierać realne kształty. Wyobraźmy sobie, że to dopiero początek; że połowa marca nie jest jeszcze pełnym przednówkiem, chociaż może musi się stać w następstwie mrozów i wiszącej nad krajem powodzi. Jeszcze ci, którzy przez zimę nie mieli pracy, nie otrzymali jej i wobec niestałej pogody i rozmyślnych przeszkód w uruchomieniu ruchu budowlanego tak rychło jej nie dostaną — jakie będzie ich położenie, gdy otrzymywany a niewystarczający na życie zasiłek jeszcze się zmniejszy wskutek wzrostu cen na całej linji?

Walka przeciw podwyżce cen chleba jest walką przeciw nowej fali drożyzny, która nam grozi, a której pierwsze uderzenia słyszeliśmy już w lutym, co wynika z ustalenia komisyj statystycznych w Łodzi, Poznaniu, Katowicach itd. Mało to, że ludność ogólna depresja gospodarcza, żeby jeszcze jej przybyła jedna tro-



ska w życiu codziennem, troska z powodu drożenia chleba? Niech się miarodajne czynniki nie łudzą, że ich uspokajające komunikaty albo zapowiedzi ostrego wystąpienia przeciw młynarzom i piekarzom wpłyną na naturalne kształtowanie się cen w kierunku zwyżkowym z powodu wywozu. To przecież jest celem rolników i ten cel powoli osiągają przy poparciu rządu. Dla nich wyższe ceny zboża w praktyce, dla ludności wyższe ceny chleba także w praktyce — oto „zgodność" wszystkich stanów.

STANISŁAW THUGUTT

W przededniu dyskusji konstytucyjnej

Trzeba przyznać, że nasz projekt zmian w konstytucji nie zyskał naogół uznania. Obóz rządowy odrzuca go ze wstrętem i złością, jest on bowiem całkowitem zaprzeczeniem jego marzeń o jedynowładztwie. Prasa burżuazyjna zżyma się na nas za zbyt mocne akcenty społeczne, za socjalizację fabryk, upaństwowienie lasów, podjętą „walkę" z Kościołem.

Wszystko to jest w zupełnym porządku i pozwala nam stwierdzić, iż najwidoczniej idziemy właściwą drogą. Nie chcemy ani nie mamy żadnego obowiązku podobać się wszystkim w Polsce, począwszy od książąt, a skończywszy na zakrystjanach. — Lewica społeczna może wam się, szanowni i sędziwi obrońcy starego porządku, wydawać niedojrzałą, niedoświadczoną, niemiłą w metodach, kiedy odrzuca spróchniałe rupiecie a święte prawo własności chce wziąć na mocny łańcuch. Mało nam na tem wszystkiem zależy, mamy bowiem własne pojęcie o polskiej racji stanu i o tem, jak w polskim domu trzeba meble przestawić.

Zapewne, robimy błędy i niezawsze nawet mamy czas robić sobie z tego powodu wyrzuty sumienia. Jednej nam jednak tylko rzeczy nie wolno czynić pod groźą utraty życia — zaprzeć się samych siebie, uwikłać się w kompromisach, które nie są potrzebą chwili, ale w którychby się sama najistotniejsza treść naszego światopoglądu musiała spaczyć się i zniszczyć.

O co wreszcie chodzi? W dziedzinie reform społecznych zmiany, proponowane w Konstytucji przez demokrację polską, są okazem więcej niż jej dążeniami z pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości. Nie widzę żadnego powodu, dla którego mielibyśmy dziś cofać się i kurczyć w momencie zbierającego jak wrzód przesilenia gospodarczego, w okresie rosnącego niezadowolenia, goryczy i nieufności mas. Tylko ludzie patrzący na życie z zamkniętemi oczami mogą przypuszczać, że przyczyną tego niezadowolenia jest agitacja przywódców. Agitatorem istotnym jest zarobek poniżej kosztów utrzymania, są straszliwie znów na wsi rozwierające się nożyce cen, są potwornie lichwiarskie procenty w momencie wycofywanych kredytów i przykręcanej śruby podatkowej. Jeżeli nasza formuła rozwiązania trudności i kwestji społecznej wydaje się komuś zbyt szorstką — ta, któ-

raby ją dziś mogła jedynie zamienić — formuła kommunistyczna — nie pozostawiłaby oponentom nawet możności narzekania na jej niedogodności. Jeżeli zaś nie licytujemy siebie samych w radykaliźmie, nie jest to jedynie skutkiem naszej małej skłonności do licytowania się, ale także i przedewszystkiem wynikiem głębokiego przeświadczenia iż w chwili obecnej, chwili wstępnej zasadniczym warunkiem reform społecznych jest utrwalenie opartego na wolności ustroju państwa.

W tej dziedzinie, w dziedzinie politycznej, nasz projekt nie przynosi coprawda zmian głębokich, ani jaskrawych „nowości". Jak stwierdziłem to niedawno publicznie, stara on się jedynie wymieść śmieci, których się już nazbierało zbyt wiele, załatać dziury w dachu, przez które leje się deszcz, sheblować progi, przez które nazbyt już często ktoś czy coś się w Polsce przewraca. Nasz radykalizm nie polega na tem, żeby co kilka lat odrzucać od siebie formy ustrojowe jak zepsutą zabawkę. Nie chodzi nam o zasadniczą zmianę ustroju, tylko o oczyszczenie go od przeoczeń i niekonsekwencyj, które były naturalnym wynikiem warunków, w jakich siedem lat opracowywaliśmy naszą Konstytucję. Kiedy chodziło o zmianę fikcyjnego uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązywania Sejmu na prawo istotne, demokracja polska uczyniła to bez wahań, przekreślając tem błąd pierwotny. Niema żadnej racji, żeby dziś nie miała poprawić niejasnych czy niedostatecznie obwarowanych miejsc tekstu naszej ustawy zasadniczej, uniemożliwiając tem igraszki, dokonywane kosztem najwyższych instytucyj państwa.

System parlamentarny, którego bronimy, jest logicznie powiązaną całością. Nie widzę żadnej potrzeby dokonywać w nim zmian, któreby go czyniły maszyną pełną zgrzytów i ciągle grożącą eksplozja. Nieustające od kilku lat domagania „silnej władzy" możemy traktować z należytym spokojem. W naszym elastycznym systemie jest miejsce i na silną władzę, której nie odmówilibyśmy rządowi w miarę istotnej potrzeby. Niesłychanie daleko idące pełnomocnictwa, jakich parlamenty różnych krajów udzielały swoim rządom po wojnie i podczas wojny, są tego bezspornym dowodem. Ale demokracja uznaje silną władzę tylko wówczas, kiedy ją sama nadaje. Z władzą „boskiego pochodzenia", z genjalną intuicją wodzów, z ludźmi nadprzyrodzonej wielkości nie może ona mieć nic wspólnego, jeżeli nie chce przestać być społeczeństwem zorganizowanem na podstawach wolności. Biada demokracji, która nie potrafi zużytkować swoich talentów. Po dziesięćkroć biada jej, jeżeli, tracąc zaufanie do siebie, pozwala komukolwiek prowadzić się jak ślepca. Z tego wszystkiego wynika dość prosty wniosek, iż demokracja nie widzi ani potrzeby, ani możności wzmacniać władzę Prezydenta, który jest z natury rzeczy mało odpowiedzialnym. W naszej koncepcji rządzi nie Prezydent, który z małemi wyjątkami jest tylko reprezentantem państwa, lecz premjer, który jest wykonawcą istotnym.

Pozostałyby zarzuty tyczące samego funkcjonowania Sejmu, owej jak się z wdziękiem mówi, „obrzydłej sejmokracji".

Jeżeli nawet dziewięć dziesiątych tych klechd odrzucimy, jako zwykłą demagogję, jako sposoby pochwycenia władzy, trzeba przyznać, że w pozostałej 1/10 mieści się grzech Sejmu istotny — niemożność utworzenia stałej większości. Myślę, że zaradzić temu złu można raczej przez zmianę obyczajów, aniżeli przez zmianę Konstytucji. Tem niemniej bylibyśmy gotów przyjąć na ten temat wszelką poważną dyskusję, zwłaszcza, że systemu parlamentarnego nie uważam, jak żadnego innego systemu, za niewzruszoną doktrynę, w której nic i nigdy nie może ulec zmianie. Ale chwila, którą przeżywamy, mało się nadaje do spokojnej dyskusji. Nie o rozwinięcie systemu parlamentarnego walczymy, ale o elementarne poszanowanie prawa, o postawienie go ponad brutalną siłę, jako jedynego dozwolonego sposobu ścierania się przeciwstawnych opinji i interesów.

Sejm wobec położenia gospodarczego kraju

Z inicjatywy kół socjalistycznych około 100 posłów ze stronnictw lewicy i centrum zgłosiło 13 marca w Sejmie następujący wniosek nagły w sprawie położenia gospodarczego Rzeczypospolitej.

Ciężka zima tegoroczna spowodowała już szereg poważnych strat w różnych dziedzinach gospodarstwa narodowego; koleje poniosły poważne wydatki (blisko 70 miljonów) na oczyszczanie i naprawianie linji i taborów, znaczne straty pośrednie wskutek osłabienia w lutym ruchu kolejowego, eksport towarów masowych — podstawy naszego wywozu — zmniejszył się w lutym niewątpliwie, eksploatacja leśna prawie zanikła, w wielu okolicach pomarzły kartofle, wewnętrzny obrót towarowy osłabł, ruch budowlany został zupełnie powstrzymany i t. d. i t. d.

Niewykluczona, a raczej prawdopodobna, powódź przy stosunkowo szybkiem wskutek późnej pory topnieniu olbrzymich mas śnieżnych, pokrywających powierzchnię naszego kraju, również może spowodować poważne bezpośrednie i pośrednie straty i obniżyć zdolność nabywczą ludności wiejskiej, zwłaszcza przybrzeżnej.

Dopływ siły nabywczej na wieś w r. b. jest mniejszy, niż w r. ub.: skurczenie się napływu środków nabywczych wskutek zniżki cen zboża silnie dotknęło średnie gospodarstwa chłopskie. Eksport świń w styczniu i lutym ustał prawie zupełnie. Zarobki ludności przy robotach leśnych i transporcie drzewa — wskutek zastoju w handlu drzewnym — zmalały, nieurodzaj pasz objętościowych zmusza głównie drobnych producentów rolnych, nie rozporządzających dostateczną ilością paszy i środków pieniężnych, do wyprzedaży żywego inwentarza po bardzo niskich cenach.

Niestety, zniżka cen żywca i zboża u producenta nie zwiększyła odpowiednio siły nabywczej szerokich warstw miejskich konsumentów. Przeciwnie, wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł w lutym dla Warszawy o 2'6% (a w grupie żywnościowej o 5%), wskaźnik wartości realnych płac robotniczych obniżył się — według Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych — od października do stycznia z 115'9 na 113'6, w styczniu zaś i lutym r. b. wskutek utrzymania poziomu płac nominalnych, a wzrostu kosztów utrzymania, spadek ten był niewątpliwie jeszcze większy. Sezonowe bezrobocie, występujące w r. b. z większą, niż zwykle intensywnością i dłużej niż normalnie trwające (1. XII. 1928 — 97.000, 12. I. 1929 r. — 145'5 tys., 16. II. 1929 r. — 176'3 tys.), obniżyło i tak już słabą zdolność nabywczą warstw robotniczych.

O zmniejszeniu siły nabywczej szerokich warstw ludności wiejskiej i miejskiej świadczy zastój w handlu, stwierdzany zarówno w sprawozdaniach Banku Gospodarstwa Krajowego, jak i Instytutu Badania Konjunktur, pogarszanie się stanu zamówień w wielu gałęziach przemysłowych (dane ankietowe G. U. S. ogłoszone w Nr. 5 „Wiadomości Statystycznych"), powiększenie się składów towarowych w przemysłach, wytwarzających artykuły konsumcyjne, zmniejszenie się dochodów monopolu tytoniowego (dochody wahające się w ubiegłem półroczu od 48'5 milj. do 52 milj. miesięcznie spadły w styczniu do 44'8), gwałtowny rozwój systemu kredytowania konsumcji, zwiększająca się niewypłacalność, rosnące trudności kredytowe itd.

Ostry brak kapitału pieniężnego, wywołany szczupłością kapitału wogóle, w ostatnich miesiącach zwiększył się wskutek rosnącej dysproporcji pomiędzy trwającem napięciem produkcji a słabnącą zdolnością konsumcyjną.

Wskaźnik obiegu weksli, który osiągnął w styczniu r. b. poziom 123 wobec 112'2 w styczniu r. ub. około 50% wyższy, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego poziom kredytów wekslowych w Banku Polskim, gwałtowny wzrost ilości zaprotestowanych weksli i sumy, na jaką zostały zaprotestowane (ogólna liczba zaprotestowanych weksli wynosiła we wrześniu r. ub. 228.000 na sumę 45 miljonów złotych, w grudniu r. ub. 313.000 na sumę 67 milj., a w styczniu r. b. 356'7 tys. na sumę 76'7 milj.), nie spotykany od kwietnia 1926 r. procent protestowanych weksli w Banku Polskim (w styczniu r. b. 3'75) itd., wymownie świadczą o słabnącej płynności środków gospodarstwa społecznego i pogarszającej się płatności.

Ciężka i przedłużająca się zima tegoroczna przyczyni się wybitnie do skrócenia sezonu budowlanego. Przygotowań do ruchu budowlanego dziś jeszcze w połowie marca — nie obserwujemy. W styczniu nastąpił znaczny, nawet poniżej normalnego, spadek przewozów kolejowych materjałów budowlanych. Stan zamówień w cegielnictwie — według danych wspomnianej już ankiety G. U. S. — jest znacznie niższy, niż w styczniu r. ub. Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego, tego podstawowego źródła kredytu długoterminowego, zarówno przyznane, jak i faktycznie wypłacone, znalazły się poniżej przeciętnego poziomu z r. 1928, a tembardziej poniżej odpowiednich liczb z r. 1927. Wobec opóźnienia i skrócenia sezonu budowlanego, wobec wzrastającego kryzysu mieszkaniowego, trudności finansowych przemysłu budowlanego (zgłoszone niewypłacalności bardzo poważnych firm) i znaczenia tej gałęzi przemysłu dla ogólnego stanu produkcji krajowej, sprawa przygotowania i mobilizacji środków dla ruchu budowlanego i wogóle akcji inwestycyjnej wymaga szybkiego i specjalnego rozważenia, zwłaszcza, że straty pośrednie i bezpośrednie, wywołane ciężką zimą i jej skutkami, oraz niewykluczone osłabienie siły podatkowej szerokich warstw mogą osłabić działalność inwestycyjną i kredytową Państwa.

Te ujemne zjawiska w naszem życiu gospodarczem i w położeniu szerokich warstw ludności wiejskiej i miejskiej, wymagają omówienia i przedsięwzięcia przez Sejm i Rząd szeregu środków, zmierzających do usunięcia skutków możliwych klęsk żywiołowych, zwiększającego się bezrobocia, ciężkiego kryzysu budowlanego, trwającego ujemnego bilansu handlowego, poważnych trudności kredytowych oraz rozważenia środków podniesienia siły nabywczej ludności i wytwórczości gospodarczej kraju.

Wobec tego podpisani wnoszą:

WYSOKI SEJM UCHWALIĆ RACZY:

a) Sejm wzywa Rząd do przedłożenia mu sprawozdania o środkach, przedsięwziętych celem usunięcia ujemnych zjawisk życia gospodarczego i ewentualnego przyjścia z pomocą grupom ludności, najcięższej niemi dotkniętym, oraz o zamierzeniach na przyszłość w tej dziedzinie.

b) Sejm stwierdza, że wszystkie zamierzenia Rządu w tej dziedzinie, wymagające ustawodawczego zatwierdzenia, będą rozpatrzone przez Sejm — ze względu na ich doniosłość — jaknajszybciej.

Wiadomości polityczne

NOWY POSEŁ JUGOSŁAWJI W WARSZAWIE

Dnia 14 bm Branko-Lazarewicz, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa SHS, złożył prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku.

SOWIETY ZAPRZECZAJĄ WIADOMOŚCI O WYGNANIU CZICZERINA

Biuro berlińskie agencji telegraficznej sowietów ogłasza w związku z doniesieniem „Demokratischer Zeitungs-Dienst" o niedobrowolnym urlopie Cziczerina oświadczenie, nazywające te pogłoski bezpodstawnemi. Cziczerin znajduje się w Niemczech na kuracji, która wymaga jeszcze dłuższego czasu. Bezpośrednio po zakończeniu kuracji powróci do Moskwy i obejmie urzędowanie.

SZCZEGÓŁY UMOWY MIĘDZY PAPIEŻEM A MUSSOLINIM

Ogłoszony tekst układu laterańskiego określa granice państwa kościelnego. Część Watykanu będzie stale dostępna dla publiczności i będzie podlegała włoskim władzom administracyjnym i policyjnym. Kompetencje tych władz ustają u wstępu do wielkich schodów kościoła św. Piotra, gdzie przedstawiciele urzędów włoskich mogą być dopuszczeni jedynie w razie, gdy kompetentne władze tego zażądają. Przelot aeroplanów nad terytorjum watykańskiem jest wzbroniony. Dygnitarze kościoła i osoby należące do dworu papieskiego nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej i wolne są od wszelkich świadczeń osobistych. Każdy cudzoziemiec piastujący jakąkolwiek godność w klerze rzymskim korzysta z tychsamych gwarancyj osobistych, które przysługują obywatelom włoskim.

Fałszowanie prawdy

Od kilku dni polska pożyczka stabilizacyjna (z października 1927) traci na kursie na giełdzie nowojorskiej. W ciągu ostatnich 10 dni pożyczka straciła około 5 dolarów — z 88 na 83.4 dolary za nominalnych sto, nie mówiąc o tem, że kurs emisyjny wynosił 92 za 100. Pisma sanacyjne, rejestrując ten smutny dla kredytu polskiego fakt, łączą go ze sprawą oskarżenia b. ministra skarbu o przekroczenia budżetowe. Pisma te piszą, że w Ameryce sprawa będąca przedmiotem obrad sejmowej komisji budżetowej wywołuje wrażenie, że „minister w Polsce ukradł 560 miljonów" i — dodaje — rzecz naturalna, że właściciele papierów polskich tracą do nich zaufanie, sprzedają je masowo, a to wywołuje spadek kursu.

Pisma sanacyjne świadomie kłamią, jakoby ktokolwiek oskarżał ministra o kradzież. Nic podobnego nie było. Jasna dyskusja w komisji i jej uchwała obracają się około tego, że minister wydał więcej aniżeli budżet mu pozwalał, wydał a nie ukradł, co tylko głupota albo złośliwość może twierdzić. Komisja w konkluzji swej pracy poszła nawet tak daleko, że cofnęła oskarżenie o przestępstwo kryminalne — przekroczenie ustawy skarbowej, a zadowoliła się oskarżeniem o przestępstwo konstytucji. Skąd więc podstawa do insynuowania większości komisji podejrzeń, których nigdy nie podnosiła?

Jest rzeczą smutną, że nasze sprawy wewnętrzne znajdują takie echo z tamtej strony oceanu. Tam nikomu na myśl nie przyjdzie podejrzywać ministra o kradzież, natomiast na przekroczenia budżetu są bardzo czuli. A gdy w dodatku chodzi o tak poważną sumę, nic dziwnego, że zaczynają tracić zaufanie do naszej gospodarki finansowej i wyzbywają się, choćby ze stratą, naszych papierów w obawie, że kapitał i procent są niepewne.

Nie wątpimy ani na chwilę, że sprawy nasze wywierają silne, a ujemne wrażenie w Ameryce. Odgłosem tego wrażenia może być zmienione stanowisko p. Deweya, który po powrocie z Ameryki wynurzał się optymistycznie o naszych widokach otrzymania tam pożyczki, obecnie zaś zmienił ton i powiada, że o pożyczkę zagraniczną na rynku amerykańskim wogóle trudno, gdyż tamtejsi mali kapitaliści — to są główni nabywcy akcyj i bondów — wolą oszczędności swe lokować w krajowych przedsiębiorstwach przemysłowych, które ciągle mają na oku, aniżeli zagranicą, która wymyka się z pod ich kontroli. Z tego, naturalnie ostrożnego, wyrażenia się p. Deweya można wnioskować, że sprawa otrzymania z Ameryki kapitałów na „bank centralny" (rolniczy), która przedtem rzekomo świetnie stała, obecnie jest beznadziejną i stąd twierdzenie p. Czechowicza, że był w toku pomyślnego zakończenia rokowań pożyczkowych było — przesadą.

Jest prostem fałszowaniem prawdy, jeżeli się przenosi sprawę na zupełnie obcy jej teren. Każdy człowiek o zmyśle praworządności musi się dziwić i — o ile finansowo jest interesowany — niepokoić, że rząd, wydawszy przeszło pół miljarda, nie chce pod różnemi pozorami dodatkowego uprawnienia tego wydatku przez Sejm. Jeszcze więcej musi dziwić i niepokoić, że mimo ciężkich doświadczeń w wyniku tego przekroczenia także w budżecie na 1928/29 ujawniają się, może w mniejszym stopniu, takiesame przekroczenia. — Obywatel amerykański takiej gospodarki nie uznaje i nie dziw, że nie ma do niej zaufania.

STANISŁAWA

CHOJNACKA

długoletnia pracownica D. S. S. „Proletarjat" w Krakowie

zmarła dnia 12 marca, przeżywszy lat 29. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dn. 16 marca o godz. 3 popołudniu z kaplicy Cmentarza Podgórskiego

Zarząd D. S. S. „Proletarjat"

Przygotowania wyborcze w Anglji

Najprawdopodobniej **z końcem maja** odbędą się **w Anglji powszechne wybory do Izby gmin.** Będą to wybory inne niż w latach ubiegłych, gdyż przyniosą one rozstrzygnięcie, która z trzech istniejących partyj obejmie rządy nie na 4 lata, ale już na stałe, a przynajmniej na długi szereg lat.

Do walki stają: rządząca obecnie partja **konserwatywna,** następnie **partja pracy,** oraz partja **liberalna.** Tę ostatnią można śmiało wypuścić z kombinacji, ponieważ jest wykluczone, aby ona mogła z obecnej liczby trzydziestu kilku mandatów podnieść się na trzysta kilkadziesiąt, tj. do większości. W najlepszym razie może ona poprawić swój stan posiadania w tym stopniu, że w razie równości głosów między konserwatystami a partją pracy stanie się ona „języczkiem u wagi".

Konserwatyści doszli w r. 1924 do władzy za pomocą fałszerstwa, gdyż dziś nikt już nie wątpi, że [illegible] Zinowiewa" jest falsyfikatem, prawdopodobnie z berlińskiej fabryki Orłowa i spółki. Wówczas ogłoszenie tego listu podziałało jak bomba; przeciętny burżuj angielski widział już bezpośrednio grożące niebezpieczeństwo bolszewickie i dlatego masowo głosował na konserwatystów jak na ratunek przeciw czerwonemu zalewowi. Od tego czasu wiele się zmieniło; opinja angielska przekonała się, że i konserwatyści, mimo że oficjalnie zerwali z sowietami, nieoficjalnie robią z niemi interesa (ostatnio ugodę naftową); że na czarno malowana partja pracy nie jest tak straszną choćby dlatego, że socjalizm angielski jest inny niż kontynentalny i że krótkie rządy partji pracy wcale nie wywołały tych strasznych skutków, jakie jej przeciwnicy przepowiadali.

Ta zmiana w usposobieniu mas objawiła się niejednokrotnie przy ostatnich wyborach uzupełniających które przyniosły partji pracy znaczne sukcesy. Masy widziały też, że potężny, rozporządzający olbrzymią większością rząd konserwatywny nie był w stanie rozwiązać najważniejszego zagadnienia polityki wewnętrznej: sprawy bezrobocia. Nie jest to bowiem sprawa obchodząca wyłącznie robotników, gdyż każdy rozumie, że blisko 2 miljony ludzi bez pracy i zarobku to strata ogromnej liczby konsumentów, na czem cierpią mali kupcy, rzemieślnicy itd. Rząd konserwatywny na tym punkcie jawnie przyznał się do bankructwa, gdyż odwołanie się do publicznego miłosierdzia, zbieranie jałmużny nie może w żadnym razie być uważane za akcję państwowo-społeczną, a nie jest nią też próba przesiedlenia części bezrobotnych do Kanady — zrobić z górników rolników.

Opinja publiczna widzi też, że w łonie rządzącej partji panuje rozdwojenie w zasadniczym punkcie jej programu: utrzymanie wolnego handlu czy przejście do polityk ochrony celnej. Rząd Baldwina nie mógł zdecydować się ani na jedno ani na drugie i wybrał drogę połowiczną: niektóre gałęzie przemysłu ochronił cłami, inne zaniedbał, czem naturalnie wywołał drożyznę niektórych artykułów i niezadowolenie tych, którzy na swe wyroby ceł nie otrzymali.

Wreszcie masy przekonały się, że polityka zagraniczna Anglji zupełnie zeszła z tradycyjnej drogi utrzymania Anglji na stopie obserwatora i rozjemcy w sprawach europejskich. Pod kierownictwem Chamberlaina Anglja — jak mówią — stała się wasalem Francji, narażona na to, że wbrew swej woli może być wciągniętą w wojnę o sprawy, wobec których jej interes jest tylko drugorzędny. Polityka zagraniczna konserwatystów zepsuła jedyną okazję do stałej pacyfikacji Europy: protokół genewski, dzieło MacDonalda i Herriota.

Tam, gdzie jak w Anglji, o wyborze decyduje zwykła większość, trudno przewidzieć rezultat, tembardziej że poraz pierwszy głosuje kilka miljonów kobiet w wieku 21 do 30 lat. Jednak nawet prasa konserwatywna, aczkolwiek z kwaśną miną, przyznaje, że partja pracy ma doskonałe widoki i już z góry poucza swych czytelników, że rządy socjalistyczne nie są wcale tak straszne.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Z WYSTAWY

—o—

WYSTAWY ZBIOROWE FRYDERYKA PAUTSCHA I ANTONIEGO KOZAKIEWICZA

Po chwilowej anemji i linjach wszerz, nawrót do zdrowia i linji wzwyż. Obecna wystawa stanęła na wyżynie. Są i turnie tatrzańskie i szczyty Beskidów i nagórki — skala na pionie. [illegible] górskie orkany, dolinne wichry i cisza — zależnie od temperamentu [illegible]ów. Są [illegible] i — Wodzinowscy.

[illegible] Pautscha „[illegible]", [illegible] yk Fryderyka Pautscha
[illegible] portrety, martwe natury i pejzaże [illegible] artyty, który przypomina pracujące dynamo, rozpę[illegible] gwałtowny wybuch wulkanu, jakąś niesamowitą pasję przekształcania woli na farbę i obrazy. Jest tu i [illegible] Brangwyn w charakterze grup i żywości barw. Jest Zuloaga w dekoratywności i demonicznej ekspresji, ale przedewszystkiem sam Pautsch [illegible] zdecydowaną i własną indywidualnością, na której treść składa się brawurowość Lisowczyka, ekspanzywność, egzotyczna bujność, po szlachecku rozrzutny temperament i niepowściągliwa impetyczność.

„Ukrzyżowanie", jako dzieło, nad którem artysta pracował kilka lat, jest wykładnikiem charakteru twórczego Pautscha. Grupy osób, zebrane pod krzyżem cechuje znany u Pautscha dramatyzm, heroiczny pa[illegible] gestu, ekspresyjna psychika wyrazu twarzy i [illegible] sztucznej afektacji stylizacji linji, żywość barw, dekoratywność, energiczna faktura, szerokie traktowanie płaszczyzn, dobra organizacja tłumu, tak zadziwiająca w innych, dawnych obrazach, jak „Wesele" lub „Pochód Słowian", oraz wizyjność nie zatracająca poczucia realności życia. Całość jednak dynamiki kompozycyjnej rozbija się na fragmenty, skutkiem gorączkowego rozwichrzenia i niezdyscyplinowania kompozycji pod względem koloru. Z tego powodu tryptyk staje się dyptykiem o części bronzowej i pstrokatej, a dramatyzm spiętrzonych grup etnograficznych więcej zaciekawia, niż wstrząsa silnem wrażeniem, w każdym razie nie sugestjonuje skondensowaną treścią malarską.

„Ukrzyżowanie", skrojone „na miarę Pidjasza", jest w każdym razie dowodem żywotności artysty, którego płótna mają swoje karty w historji sztuki polskiej.

W górnym tonie utrzymana jest kapitalna, silna w kolorze i zamaszysta w technice „Baba" i „Baba z dzieckiem", matissowska „Dziewczyna", subtelna w szarościach zielonych „Wnętrze lasu w bladem słońcu" — ale bilans reszty przywodzi na myśl jeźdźca, którego rozhukany koń poniósł w gałopie na mniej ciekawą drogę i cwałuje z łatwością po niewyboistym terenie. Żaden z wystawionych portretów nie stoi wyżej od dawnych np. portretu synka, portretu Staffa i in. To samo z martwemi naturami. „Studja burzy", małe pejzażyki, traktować należy chyba, jako pomocnicze notatki. Pejzaże leśne, malowane szpachtlą, boksowane pędzlem, atakowane strzałami na wiwat, posiadają swój własny charakter, dzięki suchemu kolorytowi, — są to jednak wykapane dzieci jednej matki — faktury.

Pamiętamy dużo ciekawsze wystawy prof. Pautscha, ale i na obecnej stałemy przed śladami jego lwich pazurów, gdy wewnętrznej wartości nie spycha w cień rozrzutna łatwość plastycznego wyrażania się, brawurowa technika i bezceremonjalne boksowanie płótna.

Ostrym kontrastem od impulsywności malarstwa Pautscha zarysowuje się flegmatyczny charakter sąsiedniej, zbiorowej wystawy **Antoniego Kozakiewicza,** ostatniego prawie Mohikanina przebrzmiałego genre'u wiedeńsko — monachijskiego, staroświeczczyzny owych Wurzigerów i Engersów, z pod których wychodzili Streitty, Szernery, Rybkowscy i i. Mamy poszanowanie do pracy tych malarzy, jak do ruin zamków, których postaci nigdy nie wrócą do życia. Pomimo naszego, biegunowo odmiennego stosunku do sztuki, nie sądzimy, aby malarz tej miary, co A. Kozakiewicz, nie był godny specjalnej pozycji w kilkusetstronnicowem dziele prof. dr. F. Kopery: „Dzieje malarstwa w Polsce" t. III. A jednak... Nie dziwmy się więc, jeśli nie od dziś uciera się u nas zdanie, że prace wielu polskich historyków sztuki są dla społeczeństwa strawą, „której pies nie chce, wąż nawet nie pije".

A. Kozakiewicz jest malarzem wybitnie rodzajowym. Miłostki żołnierskie, romanse górali, dzieci uliczne, powrót z pola, żniwiarze, etnograficzne typy dudziarzy, szlifierzy, druciarzy, kataryniarzy, handełesów — są jego upodobanemi tematami, które wykonywa z całą zaciekłością realizmu. Celem tego malarza jest zawsze dokładne odrobienie szczegółów, fotograficzna wierność natury, wymuskane włosowemi pędzelkami wszystkich drobnostek, pokolorowanie lokalnemi barwami — a nadewszystko sentyment i swojskość tematu. To były ongiś kanony obowiązujące. Jest w tych pra-

LISTY Z KRAJU

—o—

Grybów, 12 marca.

„OBWIEPOLSKA" GOSPODARKA W GRYBOWIE

W grudniu ubiegłego roku odbyły się w Grybowie uzupełniające wybory do Rady gminnej. Do walki wyborczej stanęły poraz pierwszy aż cztery stronnictwa: „Obwiepol" z księdzem Solakiem i p. Korzeniem na czele, miejscowy komitet PPS, BB oraz Żydzi. Walka wyborcza nie zakończyła się równocześnie z wyborami, lecz znalazła swój epilog w sądzie w Tuchowie. Miejscowy komitet mimo iż walczył na dwa fronty, wyszedł z tej walki o tyle zwycięsko, że **uzyskał największą ilość głosów po ks. Solaku.** Główna walka toczyła się w pierwszych trzech kołach między „Obwiepolem" a BB.

Lista BB przepadła, nie uzyskawszy ani czwartej części głosów.

Endecy grybowscy — to twardy naród — nie poszli w szeregi „czwartej brygady", lecz murem stoją obok „wielkiego oboźnego".

Ponieważ przy wyborach dopuszczono się szeregu nadużyć, został wniesiony protest, w którym między innemi postawiono zwierzchność gminna pod zarzutem sporządzenia na czas wyborów **podwójnych list do niektórych kół**, oraz sfałszowania listy drugiego koła, tuż przed samem wyborami. Zwierzchność gminna wniosła przeciwko protestującym **skargę o obrazę czci.** Sąd grybowski wyłączył się od prowadzenia tej sprawy, wobec czego przydzielono ją sądowi w Tuchowie.

Gospodarka miejska w Grybowie wymaga gruntownej sanacji. Władze powinny wziąć w obronę trzy tysiące obywateli przed kliką „obwiepolców". Rabunkowa gospodarka, krzywdzenie biednej ludności przy rozdziale drzewa z lasu gminnego protekcyjny przydział robót gminnych, brak wody i jakiej takiej straży pożarnej — oto obraz gospodarki „obwiepolców". Drzewo z lasu gminnego wagonowo idzie w świat, zaś lud biedny jednej sztuki doprosić się nie może. **Las 400-morgowy nie przynosi gminie żadnego dochodu!**

W radzie gminnej zasiadają bracia, szwagrowie, synowie, zięciowie i teściowie trzech zamożnych rodzin. Na 32 radnych **21 jest krewnymi.**

Zwracamy się tą drogą do kompetentnych czynników o rozwiązanie obecnej rady gminnej i przeprowadzenie nowych wyborów i gruntowne zbadanie dotychczasowej gospodarki gminej.

Rada gminna w Grybowie, to towarzystwo wzajemnej adoracji grybowskiego proboszcza, którego destrukcyjna działalność rujnuje gminę i jej obywateli.

Do rządów w gminie należy umożliwić dostęp ludziom reprezentującym ogół ludności przez rozpisanie nowych wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Stefan R.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

---

cach wiele dyscypliny niemieckiej metody i Sitzfleisch nie do pojęcia. Założenia kompozycyjne nie istnieją tu; kolorystyka objawia się jedynie w tendencji stonowania surowych pierwotnie barw ciepłym laserunkiem, który daje wymagany „Stimmung". Stąd to delikatna tonacja „Wiosny", przedstawionej w postaci góralki, na zwalonem drzewie lub miły obrazek, na którym nagie cyganiątko gra na skrzypcach przed namiotem. W innym duchu malowane są dwie kapitalne głowy staruszek, wykazujące wzory dawnych mistrzów, szczera w prostocie „Jazda jesienna", przywodząca na myśl analogiczne obrazy Chełmońskiego oraz ciemne wnętrze o nastroju, jaki towarzyszy wnętrzom Holendrów z XVII w.

Już te obrazy stanowią w dorobku artysty pozycję, przed którą przechodzi się z szacunkiem, nie mówiąc już o tem, że sędziwy wiekiem malarz, utrzymujący się z pensji weterańskiej i kończący życie w przytulisku, jest dla nas głosem, który targa społecznem sumieniem. Do ostatnich chwil czynny, z pietyzmem przerabiający lub replikujący swe dawne prace, a cmentarne „dość!" wypowiada wtedy, gdy stępiony wzrok nie może już kontrolować ścisłości szczegółów, a z drżących rąk pędzle wypadają. Usque ad finem...

Zebranie pokaźnej liczby prac A. Kozakiewicza, pochodzących głównie ze zbiorów prof. Klimczyka i p. M. Ianoszanki, jest wielką zasługą Dyrekcji Tow. Przyj. Szt. P., jako czyn, przyczyniający się do rewizji dotychczasowej opinji o tym malarzu starej szkoły, choć nie pierwszorzędnym, ale bezsprzecznie niedocenionym przez oficjalne sfery sztuki.

Tadeusz Seweryn.

Przegląd gospodarczy

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 15 marca (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca wykazuje zapas złota 621'7 milj. zł., waluty i należności zagraniczne **zmniejszyły się o 12'4 milj.** zł. na 684'8 zł., portfel wekslowy **wzrósł o 2'7** milj. zł. na 662'9 milj. zł., pożyczki zastawowe **zmniejszyły się o** 3'9 milj. zł. do 80'5 milj. zł., natychmiast płatne zobowiązania (605 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.215'8 milj. zł.) łącznie **zmniejszyły się** o 21'3 milj. zł. do 1.820'9 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 15 marca (PAT). Wczoraj odbyło się miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem po wysłuchaniu sprawozdań dyrekcji oraz 3 komisyj uchwalono: 1) utworzyć zastępstwa Banku w Międzychodzie, Nasielsku i Siemianowicach śląskich, 2) uzupełnić skład komitetu dyskontowego w Pińsku, 3) dopuścić do zastawu w Banku Polskim 8% dolarowe 30-letnie listy zastawne wileńskiego banku ziemskiego, 4) upoważnić dyrekcję do zakupienia w Warszawie placu pod budowę 5-go domu mieszkalnego dla pracowników Banku, 5) zamianować dotychczasowego wicedyrektora oddziału w Kołomyi, p. Wilhelma Schindlera, dyrektorem oddziału w Tarnopolu, 6) podwyższyć najniższe stawki dawnych emerytów oraz opłacać za emerytów składkę do Kasy chorych.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 groszy, mleko niezbierane 50—55 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—75 gr., śmietana kwaśna 1'60—2'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'80—7 zł., masło deser. 7'60—8 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja kopa 11'80—12'80 zł., jaja szt. 20—22 gr., kury sztuka 5—10 zł., gęś 12—15 zł., indyk 25—28 zł., indyczka 20—24 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1—1'40 zł., jabłka stoł. zagr. 1'50—2 zł., cytryna szt. 15—18 gr., karp 1 kg. 7'50 zł., lin 6 zł., okoń 4 zł., świnka 10 zł., leszcz 10 zł., sandacz mrożony 7 zł., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 40—45 gr., cebula 1 kg. 0'90—1 zł., pietruszka 1 kg. 1—1'20 zł., seler 1 kg. 1'10—1'30 zł., włoszczyzna 1 kg. 80—90 groszy.

KRONIKA

Kraków, 16 marca.

TUR

TUR NA WYSTAWIE OCHRONY PRZYRODY

W sobotę dnia 16 bm. o godzinie 5 popołudniu urządza TUR **zwiedzanie pięknej Wystawy Ochrony Przyrody** w gmachu Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Grodzkiej 64. **Zbiórka punktualnie o godzinie 5 popołudniu** przed gmachem Instytutu Geograficznego przy ul. Grodzkiej 64. Wstęp 20 groszy od osoby.

WIECZORNICA TUR

odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w salach TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Program nader urozmaicony. Orkiestra TUR. Wstęp 1 złoty, dla członków TUR 50 groszy.

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się wycieczka TUR do Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Uczestnicy wycieczki zwiedzą wystawę „Niezależnych" — oraz Pautscha i Kozakiewicza. Prelekcję o nowej wystawie wygłosi prof. Tadeusz Seweryn. — **Punkt zborny punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Cena biletu 40 groszy.**

„OŻENIĆ SIĘ NIE MOGĘ"

komedja w trzech aktach Aleksandra Fredry dana będzie w niedzielę dnia 17 bm. w Teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5. Pierwsze przedstawienie niezwykle wesołej komedji było wysprzedane, to też spodziewać się należy dalszego powodzenia tej sztuki. Bilety wstępu od 1—2 złotych. Ograniczona ilość biletów po 50 groszy. **Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem.** Bilety sprzedaje sekretarjat TUR.

—ooo—

WIEC LOKATORÓW W SPRAWIE PROJEKTOWANEJ PODWYŻKI CZYNSZÓW odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 10 rano w kinie Wanda.

NORMALNY PRZEBIEG TOPNIENIA LODÓW. Pokrywa lodowa na Wiśle nie uległa od dnia wczorajszego co do swej rozciągłości większym zmianom, jednakże trwałość jej znacznie się zmniejszyła, gdyż lód w dalszym ciągu kruszeje i zanika. Wskutek oddziaływania obecnej, umiarkowanej odwilży na całą zlewnię górnej Wisły, stan wody **na Wiśle jest nieco wyższy** w porównaniu ze stanem dnia poprzedniego. Zanotowane podniesienie się wody w Wiśle w ostatnich 24 godzinach wynosi w Krakowie 4 centimetry, w Okleśnej powiatu chrzanowskiego 10 centimetrów, w Smolicach powiatu Oświęcimskiego 26 centimetrów. Ze wszystkich stacyj obserwacyjnych nadchodzą wiadomości uspakajające. Wczoraj w Krakowie prawie przez cały dzień padał śnieg z deszczem. Na chodnikach i jezdniach tworzyły się kałuże, uniemożliwiające przejście przez ulice miasta.

KOMISJA TEATRALNA odbędzie posiedzenie **dziś wieczorem** pod przewodnictwem p. prezydenta Rollego.

† STANISŁAWA CHOJNACKA. Dnia 12 marca, w sanatorjum Związku Kas chorych w Bystrej, w 29 roku życia, zmarła na gruźlicę Stanisława Chojnacka, długoletnia pracownica biurowa RSS „Proletarjat". Zmarła pracowała w Spółdzielni 9 lat, należała do tych nielicznych pracowników, którzy przetrwali poprzez wszystkie przeobrażenia i wszystkie dobre i złe czasy spółdzielni. Przetrwała, gdyż była sercem i duszą do instytucji przywiązana, nie żałowała dla niej ni czasu, ni sił. I to niezczędzenie swego zdrowia było zapewne częściową przyczyną jej śmierci. Spółdzielnie, acz kolwiek są instytucjami gospodarczemi, to jednak ze względu na swoją misję społeczną, na ducha, który je ożywia — zdolne są przywiązywać do siebie ludzi o pewnej strukturze jaźni, którzy niejednokrotnie całkowicie się jej poświęcają. Do takich ludzi należała śp. St. Chojnacka. Tysiączne rzesze członków Spółdzielni winne są Jej hołd za tę cichą, ponad siły, wytrwałą — aż do zgonu pracę. Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 16 marca o godz. 3 popoł. z Kaplicy cmentarza podgórskiego.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK PROF. KRZYMUSKIEGO Z OSTENDY DO KRAKOWA. W dniu wczorajszym przywiezione zostały do Krakowa zwłoki śp. Edmunda Krzymuskiego, profesora prawa karnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, zmarłego w maju ub. r. w Ostendzie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 18 bm. na cmentarzu rakowickim o godzinie 9'30 rano. Przewiezienie zwłok nastąpiło staraniem UJ.

NIEZWYKŁY WYPADEK. Wczoraj na ul. Mogilskiej zachorowała nagle Stefanja D. żona rolnika z Mogiły. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził, że owa kobieta powiła niemowię płci żeńskiej. Matkę wraz dzieciecięciem odstawiono do szpitala ginekologicznego.

NAPAD NA PLANTACH. Wczoraj na plantach na Rudolfa Stuligłowę, szofera, napadli jacyś osobnicy i ciężko go poranili. Lekarz pogotowia stwierdził u ofiary napastników ciężkie obrażenia na głowie i wybicie zębów. Stuligłowę przewieziono do szpitala.

KRADZIEŻ ANTYKÓW. Dr. Winsch Marjan, zamieszkały przy ul. Czystej 11, zgłosił w policji, że w czasie jego nieobecności w Krakowie nieznany sprawca dostał się do jego pokoju przez drzwi sąsiednie i skradł mu skrzypce antyczne wartości 7000 zł. Dochodzenia w toku.

Z WÓZKA RĘCZNEGO. Batko Władysław, zam. w Piaskach Wielkich pow. Kraków, zgłosił w policji, że skradziono mu w czasie przewożenia towaru z wózka ręcznego pakunek zawierający spinki do mankietów, wartości 200 zł. na szkodę Gersona Wejnbergera.

WIELKA KRADZIEŻ SREBRA STOŁOWEGO. Szajer Mojżesz, zam. przy ul. Starowiślnej L. 53, zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przez wyważenie drzwi, skąd skradli trzy tichtarze srebrne, sześć noży, sześć widelcy srebrnych, jedną puszkę kasy Oszczędności z kwotą 2 zł. oraz futro męskie łącznej wartości około 1000 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

TRZECI CYKL PUBLICZNYCH ODCZYTÓW Z DZIEDZINY PRAWA urządzony, jak w latach poprzednich przez krakowskie Stowarzyszenie kandydatów adwokackich rozpocznie się w drugiej połowie marca w sali Izby handlowej przy ul. Długiej 1. Odczyty odbywać się będą co środa w godzinach wieczornych i poświęcone będą w dalszym ciągu nowowydanym dekretom z mocą ustaw. Odczyty te objęli już wybitni fachowcy ze sfer uniwersyteckich, sędziowskich i urzędniczych. Terminy odczytów podane będą w plakatach i prasie. Przypominamy, że pierwszy cykl odczytów prawniczych zagaił w roku 1926 śp. rektor Pierich odczytem o projekcie procedury cywilnej, a drugi cykl zagaili w roku ubiegłym rektor Zoll odczytem o prawie patentowem i prof. Gołąb odczytem o [illegible] kodyfikacji.

Aresztowania wśród komunistów

Policja komunikuje: Organa wydziału śledczego w Krakowie przystąpiły do zlikwidowania istniejącej na terenie Krakowa [illegible] organizacji dziecięcej pod nazwą „Pionier", mającej na celu krzewienie zasad komunizmu wśród dzieci w wieku od lat 5 do 16. Kierownictwo tej orga- [illegible] Regine Kurzweil false Keltz, [illegible] Krakowskiej 39 i [illegible] przy ul. Pawlińskiej 30, które [illegible] aresztowano działaczki „Pionierów" [illegible] zamieszkałą przy ulicy św. Agnieszki 1, Reginę Weissbart false Goldziuk, bez zajęcia, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 14, Marję Kurzweil false Keltz, bez zajęcia, zamieszkałą przy ulicy Krakowskiej L. 39 i Eljasza Goldenberga, z zawodu kamieniarza bez zajęcia i stałego zamieszkania. W czasie rewizji u wyżej wymienionych znaleziono obfity materjał obciążający, a w szczególności wiersze antyreligijne i pornograficzne oraz referaty komunistyczne. W toku dochodzeń ujawniono, że aresztowane uprawiały swą działalność wyłącznie wśród dzieci robotników narodowości polskiej, zamieszkałych na peryferjach miasta, wciągając je do organizacji pod pretekstem udzielania lekcyj, obdzielaniem łakociami, a zwłaszcza obiecankami obdzielania odzieżą i przyborami sportowemi jak łyżwy, sanki, piłki itp. Zebrania organizacji „Pionier" odbywały się w mieszkaniu Antoniego Jasińskiego, zam. przy ulicy Rydlówka 9, którego również aresztowano, a w czasie rewizji znaleziono odezwy i okólniki komunistyczne oraz większą ilość czerwonej kredy do pisania haseł komunistycznych na murach miasta. Aresztowanych odstawiono wraz z dowodami do sądu okręgowego w Krakowie.

—ooo—

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w sobotę 16 bm. zebranie towarzyskie członków w połączeniu z przedstawieniem teatrzyku „Bonzo". Początek o godzinie 9 wieczorem.

U LUDZI Z OSŁABIONEM DZIAŁANIEM SERCA. szklanka naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"** przyjęta codziennie z rana naczczo, powodnje łatwe wypróżnienie. Lekarze specjaliści chorób sercowych orzekli, że nawet przy ciężkich wadach serca woda „Franciszka Józefa" działa pewnie i bez żadnych dolegliwości. Żądać we wszystkich aptekach i drogerjach.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera komedji Stefana Reya w przekładzie Felicji Bernard pod tytułem „Muszka". Rolę tytułową odtwarza p. Łozińska, partnerami jej będą pp.: Ankwicz, Klońska, Kosmowska, Piaskowska, Komornicki, Leliwa, Szymański, Ziembiński, Kaczmarski. Jutro w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych arcyzabawna komedja „Pod zarządem przymusowym", wieczorem powtórzenie premjery „Muszka".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś, jutro, w poniedziałek i wtorek cztery występy gościnne humorysty Jerzego Borońskiego, artysty teatrów „Qui pro quo" i „Morskie Oko" w Warszawie w najnowszym swoim repertuarze P. Boroński wystąpi w rewji „Tili-bom" w otoczeniu całego zespołu „Gongu" na czele z Hanką Runowiecką, Owidzką, Ustarbowską, Cybulskim, Belskim, Laskowskim, Pilarskim (juniorem) i Nowosielskim. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

UROCZYSTY KONCERT ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO odbędzie się dziś w sobotę w Starym Teatrze. Koncert ten zapowiada się jako manifestacja [illegible] zasług i talentu wielkiego pianisty. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Koncert poprzedzi uroczyste powitanie jubilata przez krakowskie Związki muzyczne, następnie prof. dr. Reiss przedstawi zasługi i stanowisko A. Michałowskiego jako [illegible] wygłosi wiersz napisany przez p. [illegible] Colonne-Walewską pod tytułem „Hołd mistrzowi". Pozostałe bilety do [illegible] w kasie [illegible] Teatru.

SENTA MARJA, znakomita tancerka i pantomimistka, wystąpi w poniedziałek 18 bm. o [illegible] wieczorem w [illegible] Teatru.

KONCERT JADWIGI DĘBICKIEJ, znakomitej śpiewaczki, odbędzie się w niedzielę o godzinie 8 wieczorem [illegible] Teatru.

W PIĄTYM PORANKU SYMFONICZNYM Związku [illegible] muzyków, który się odbędzie w niedzielę 17 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru, odegrają krakowscy symfonicy pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego Beethovena II. symfonję oraz dyrygenta-kompozytora uwerturę „Tatry". Ponadto towarzyszyć będą [illegible] koncercie klarnetowym Mozarta, klarnecista - wirtuoz prof. Józef [illegible] bilety do [illegible] w kasie dziennej Starego [illegible]

MIECZYSŁAW MUENZ, światowej sławy pianista polski, wystąpił ubiegłego [illegible] w sali Metropolitan Opera w Nowym [illegible] na abonamentowym koncercie filharmonicznym, [illegible] olbrzymi sukces.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę 16 i niedzielę [illegible] o godzinie 7.30 wieczorem komedję w trzech aktach „Potasz i Perlmutter", w niedzielę zaś o godzinie [illegible] popołudniu „Dla dorosłych", szopka satyryczno-humorystyczna w trzech aktach prof. Janczyka.

—ooo—

SPORT

KONFERENCJA ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek [illegible] marca o godzinie 7 wieczorem przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Na porządku dziennym: 1) program pracy [illegible] związanej z nadchodzącym sezonem; 2) [illegible] organizacyjne; 3) wnioski. Obecność delegatów robotniczych klubów sportowych konieczna.

RKS LEGJA — WISŁA. Ostatnio wykazana dobra forma Legji skłoniła [illegible] Wisłę do rozegrania z tą robotniczą drużyną zawodów piłkarskich w niedzielę 17 bm. o godzinie 11.30 przedpołudniem na boisku 1 cgr. Poprzedza drużyny [illegible]

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZRSS (PLENUM). Dnia 24 marca o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Warszawie w lokalu „Skry" (ul. Okopowa 43—47) posiedzenie pełnego zarządu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Na posiedzeniu winni się stawić tow. Borucki, poseł Dubois, Filipiak, Gottlib (Warszawa), Janta (Katowice), Jabłoński (Warszawa), Klemensiewicz (Kraków), dr. Kryglerowa, dr. Krasucka (Warszawa), Lauks (Łódź), dr. Loewenstein (Lwów), dr. Michałowicz (Warszawa), dr. Molicki (Sosnowiec), Marciniak (Warszawa), poseł Pużak, Pietrusiak (Warszawa), poseł Reger (Cieszyn), Rękowski (Łódź), Statter (Kraków) i Tytelman (Warszawa). — Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) sprawozdanie generalnego sekretarjatu; 2) sprawozdania z okręgów; 3) sprawy organizacyjne: a) kosztorys własnego pisma, b) wzór znaczka ZRSS (referent tow. Marciniak), c) projekt sztandaru (tow. Marciniak), d) zorganizowanie pracy wśród kobiet (tow. dr. Kryglerowa), e) zwalczanie indywidualności w sporcie (dr. Krasucka), f) poradnie sportowo-lekarskie (dr. Kryglerowa), g) komisja budowlana, h) stosunek do Związku młodzieży wiejskiej, i) sprawa uczczenia zmarłego tow. Teofila Jaszkowskiego; 4) stosunki z organizacjami robotniczemi mniejszości narodowych.

WYDZIAŁ SEKCJI WIOŚLARSKIEJ AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO W KRAKOWIE wzywa członków sekcji do zgłaszania się na listę akcji pomocy na wypadek powodzi, do której sekcja wioślarska została zawezwana przez komitet powodziowy i zarząd dróg wodnych. Ze względu na powagę chwili wydział liczy na zgłoszenie się wszystkich wprawnych wioślarzy. Zgłoszenia przyjmuje się przez cały dzień w lokalu sekcji ul. Tadeusza Kościuszki 12. Uprasza się o zgłoszenia pisemne. W lokalu sekcji będą ogłaszane dalsze komunikaty i wyjaśnienia.

W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU NARCIARSKIM, w którym brały udział: Anglja, Szwajcarja, Niemcy i Austrja, zwyciężyli w konkurencji dam miss Barcker, a w konkurencji panów Reuner.

—ooo—

Z Polski

OD KIEDYŻ TO POSEŁ SOCJALISTYCZNY NIE MOŻE BYĆ OJCEM CHRZESTNYM?

Z Brzeszcz piszą nam: W dniu 24 lutego został zaproszony na ojca chrzestnego tow. poseł Nosal. Kiedy zjawił się w zakrystji w kościele w Brzeszczach, oświadczył mu ksiądz Kucharczyk, że nie może być ojcem chrzestnym, bo nie odpowiada warunkom kościelnym. Po tych słowach przyszło do wymiany słów między tow. Nosalem, a księdzem Kucharczykiem.

Zapytujemy księdza Kucharczyka, czy to odpowiada warunkom kościelnym, gdy letnią porą świnie księdza wraz z procesją chodzą koło kościoła i zanieczyszczają plac przy kościele? Ksiądz Kucharczyk uważa, że kościół i plac przylegający do kościoła są jego własnością i dlatego też pasie konie i świnie na placu kościelnym.

Zapytujemy księdza Kucharczyka, czy to odpowiada warunkom kościelnym, że gdy chodził po kolendzie, to kazał sobie chłopcom, którzy mu asystowali składać dla niego jedną czwartą gotówki, jaką otrzymują z tytułu kolendy.

Zapytujemy księdza Kucharczyka, dlaczego poszedł po kolendzie do tow. Nosala i przyjął jałmużnę od takiego człowieka, który nie odpowiada warunkom kościelnym.

Niech tak dalej ksiądz postępuje, to wszyscy zdrowo uświadomieni obywatele gminy Brzeszcz przestaną chodzić do kościoła i słuchać demagogicznych przez niego głoszonych kazań.

NAPAD NA TLE ZATARGU RODZINNEGO. Dokonano w Zawadzie pow. Limanowa napadu na rodzinę Jadwigi Król, przyczem wymienioną oraz jej trzech synów obito tak silnie, że Jadwiga Król wkrótce zmarła, a synowie jej w stanie ciężkim odstawieni zostali do szpitala. Podejrzani o napad są zięć denatki Andrzej Kosik i Jan Kurzeja z Łukowicy pow. Limanowa. Tłem napadu jest zatarg na tle majątkowem.

DZIENNIKARZE-STYPENDYŚCI. Na rok 1928 na 1929 stypendja państwowe przyznał minister oświaty następującym dziennikarzom, przedstawionym przez Związek Syndykatów dziennikarskich: tow. Romanowi Dąbrowskiemu („Robotnik"), p. C. Gumkowskiemu („Kurjer Łódzki"), p. S. Tabaczyńskiemu („Kurjer Zachodni" w Sosnowcu) i p. Schedlin-Czarlińskiemu („Rolnik" na Pomorzu). Stypendja te wynoszą po 2.500 złotych i służą na wyjazd zagranicę dla zapoznania się z jednym z działów dziennikarstwa. Stypendja wypłacone będą w najbliższym tygodniu.

JAKIE STRATY PONIOSŁA KOLEJ Z POWODU MROZÓW I ŚNIEGÓW. Według dotychczasowych obliczeń, polskie koleje państwowe poniosły 70 miljonów złotych strat z powodu katastrofalnych zamieci, mrozów, przerw w ruchu i t. d. Wielką tę sumę wydatkowano na akcję odśnieżną. Jeszcze dotychczas ślady ostatnich zamieci nie zostały usunięte. Kiedy u nas ruch kolejowy odbywa się już zupełnie normalnie, w dyrekcjach południowych pociągi grzęzną w zaspach, a niektóre odcinki są nieczynne. W dyrekcji lwowskiej są zamknięte są jeszcze linje Tarnopol—Zbaraż—Łanowce, Borki Wielkie — Grzymałów, Tarnopol—Podwołoczyska, Radziechów—Stojanów, Stebnik-Truskawiec i Nowy Łupków—Cisna. Opóźnienia dochodzą do 70 minut. W okręgu stanisławowskim ostatnia zamieć spowodowała duże trudności, — wskutek czego przerwana została komunikacja na linji Stanisławów—Husiatyn, Stryj—Tarnopol, Tarnopol—Kopyczyńce, Biała Czortkowska—Zaleszczyki i Potutory—Tarnopol.

POŻAR W KOPALNI DŁUGOSZA. Wybuchł pożar w kopalni Władysława Długosza, b. senatora w Siarach pow. Gorlice. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez motorowego Franciszka Ksibę. Spłonęły zabudowania szybu, oraz część inwentarza kopalnianego wartości około 10.000 zł. Pożar powstał od piecyka opalonego gazem, od którego zajęły się ściany drewniane. Straż pożarna z Biecza przy pomocy robotników kopalnianych zlokalizowała ogień o godz. 6 rano.

WŁAMANO SIĘ DO MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W NOWYM SĄCZU, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej za pomocą raka skradziono w gotówce 14.386 zł. 234 dol. amer. i 1493 Kc. Sprawcy dostali się tylnem wejściem przez zrobienie otworu w piwnicy, skąd po otworzeniu okna weszli do ubikacji, w której znajdowała się kasa. Sprawcy pracowali w rękawiczkach, nie pozostawiając na miejscu czynu żadnych śladów. Dochodzenia prowadzi Pow. Kom. PP w Nowym Sączu.

APLIKANT PROKURATORSKI — ŁAPOWNIKIEM. W prokuraturze łódzkiej wykryto nadużycia, dokonywane przez aplikanta sądowego 28-letniego Jana Dafnera. Dafner zwracał na siebie uwagę rozrzutnem życiem, nie było jednak przeciw niemu żadnych poszlak. Na źródła jego dochodów natrafiono przypadkowo. Do jednego z prokuratorów łódzkich zgłosił się jakiś interesant i usiłował mu wetknąć łapówkę 2 tysiące złotych. Prokurator polecił natychmiast aresztować interesanta, który był tem niezmiernie zdziwiony, oświadczając: „Przecież pan prokurator zawsze brał łapówki!". Okazało się, że „prokuratorem", pobierającym łapówki był Dafner, którego interesant nigdy nie widział. Dafner przyznał się do nadużyć, polegających na tem, że specjalnie przedłużał umorzenie już przez prokuratora sprawy aż do wyciśnięcia od klijentów łapówki. Łapownika osadzono w więzieniu.

ZŁODZIEJE MORDUJĄ KOLEGĘ. W Warszawie przed domem przy ul. Towarowej 42 dokonano w godzinach wieczornych zabójstwa na osobie niejakiego Piotra Kulica, na którego napadli jacyś niewykryci dotąd osobnicy i pałkami rozbili mu czaszkę, kładąc go trupem na miejscu. Pierwsze dochodzenie ustaliło, że Kulic został zamordowany z wyroku złodziejów t. zw. „potokarzy" t. j. takich, którzy kradną z wozów. Wyrok złodziejski miał zapaść z następujących powodów: Przed jakimś czasem skradziono z wozu, naładowanego cukrem, a przeznaczonego dla właściciela składu przy ul. Grzybowskiej Cytryna worek cukru. — Jako podejrzani w tej sprawie znaleźli się pod kluczem Kulic i kolega jego Wacław Dąbrowski, z powodu braku dowodów winy wypuszczono ich jednak. „Potokarze" doszli jednak do przekonania, że Kulic ich zdradził, postanowili go tedy usunąć.

SKONFISKOWANY JEDWAB ZOSTAŁ SKRADZIONY. Z magazynów urzędu celnego w Wilnie nieznani złoczyńcy skradli partję jedwabiu wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Był to jedwab skonfiskowany przemytnikom z końcem zeszłego roku. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

ARESZTOWANIE PODPROKURATORA. Z Poznania donoszą, że władze sądowe nakazały aresztować podprokuratora sądu okręgowego w Poznaniu Dembeckiego za naruszenie powierzonych mu depozytów sądowych.

Z zagranicy

ZNAKOMITY UCZONY PROF. EINSTEIN, autor teorji względności, ukończył 50 lat życia. — W związku z tem, jak donoszą z Berlina, rząd Rzeszy, prasa, koła polityczne i naukowe składały prof. Einsteinowi gratulacje.

STAN ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA, który w ostatnich dniach uległ pogorszeniu, poprawił się nieznacznie.

W POSZUKIWANIU ZA FAŁSZERZAMI SOJUSZU. „Journal" donosi z Brukseli, że poszukiwania, mające na celu odnalezienie kryjówki Hermana, który sprzedał falsyfikat traktatu francusko - belgijskiego nic doprowadziły do żadnego wyniku. Jednakże w czasie rewizji, dokonanej w domu pani Peters, sekretarki grupy aktywistów, znaleziono szereg dokumentów sztabu generalnego, zawierających dokładne szczegóły dotyczące mobilizacji wojska, transportu i składów materjałów. P. Peters oświadczyła, że dokumenty te wręczył jej Herman. Policja poszukuje wspólników p. Peters w biurach ministerstwa.

OFIARA SZALEŃSTWA REKORDOWEGO. — Agencja Reutera donosi z Dayton Beach (Floryda), że znany automobilista amerykański, który zamierzał pobić angielski rekord szybkości samochodowej majora Segrave, wynoszący 375 km. na godzinę, Biebl, stanął do współzawodnictwa na Florydzie, lecz wskutek nieustalonej jeszcze przyczyny, jadąc z szybkością 325 km. na godzinę rozbił samochód, natrafiwszy na nierówności naniesionego piasku i zabił się na miejscu. Samochód jest zdruzgotany.

TORNADO. W Six-Mile-Community (Ameryka) szalał tornado, powodując śmierć 9 osób. Wiele osób odniosło rany. Zniszczenie, jakiego dokonał tornado, objęło zaledwie przestrzeń kilkuset metrów tak, że mieszkańcy okolicy przypuszczają, że była to zwykła burza. Cztery fermy, kościół i miejscowa akademja uległy zupełnie zniszczeniu.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 marca.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek **Daszyński** oświadczył, że otrzymał pismo od marszałka Senatu **Szymańskiego**, zawiadamiające, że Senat odrzucił ustawę o odroczeniu wejścia w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Marszałek Daszyński oświadczył w dalszym ciągu, **że uważa sprawę za bezprzedmiotową wobec wejścia w życie tej ustawy i do komisji jej nie odsyła.**

Załatwiwszy szereg drobniejszych spraw, przystąpiono do wniosku posła **Pluty** (Stronnictwo Chł) w sprawie utworzenia syndykatu eksporterów trzody chlewnej. W sprawie tej przemawiało kilku mówców, między innymi posłowie **Socha** (Str. Chłopskie) i **Sanojca** (BB), pomiędzy którymi doszło do kontrowersji słownej.

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczorem) posiedzenie trwa.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 marca.

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem tow. posła **Czapińskiego** przeprowadziła trzecie czytanie projektu ustawy o **zgromadzeniach** przyjmując ją w brzmieniu uchwalonem w drugiem czytaniu z drobnemi jedynie poprawkami. Referentem na plenum wybrano tow. **Czapińskiego.**

Najbliższe posiedzenie komisji konstytucyjnej odbędzie się w nadchodzącą środę o godzinie 10'30. Na porządku dziennym między innemi wniosek BB w sprawie kontynuowania prac komisji konstytucyjnej także **po zamknięciu sesyi Sejmu.**

POŁĄCZONE KOMISJE: REFORM ROLNYCH I PRAWNICZA

W dniach 14 i 15 bm. połączone komisje **reform rolnych i prawnicza** pod przewodnictwem posła Pierackiego (endek), zajmowały się projektem ustawy, wniesionym przez ministerstwo reform rolnych, dotyczącym uregulowania stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw: **krakowskiego**, lwowskiego, stanisławowskiego i **tarnopolskiego.**

Sesja budżetowa krakowskiej Rady miejskiej

PREZYDENT ROLLE O PRZYSZŁOŚCI MUZEUM NARODOWEGO

We czwartek, jak już donosiliśmy, przy dziale kultura i sztuka prez. **Rolle** mówił najpierw o teatrze Słowackiego, a przechodząc do sprawy Muzeum Narodowego, mowca oświadcza się stanowczo przeciw budowie gmachu Muzeum Narodowego w okolicy błoń, a to ze względu na stałe grożące tym terenom niebezpieczeństwo powodzi. Za najodpowiedniejszy punkt uważa mowca plac na zbiegu ulic Kopernika, Potockiego i Zyblikiewicza. O ile jednak fachowcy, tj. dyrektor Muzeum w porozumieniu z architektami orzekną, że miejsce to jest za szczupłe, **prezydjum miasta nie będzie się przy tem upierać i rozważy inne projekty, tj. budowę Muzeum na ul. Lubicz lub ewent. na ul. św. Tomasza, czy na placu św. Ducha.** Pozatem mowca nie uważa za rzecz niewłaściwą, by zbiory muzealne były nadal rozmieszczone w kilku miejscach, a więc w Sukiennicach, w domu fundacji Szołayskich. Dalsze pomieszczenia, jak Dom im. Czapskich i im. Barącza zamierza zarząd miasta sprzedać, a dochód obrócić na cele budowy Muzeum.

Dalej podnosi prezyd. Rolle **potrzebę należytej konserwacji cennych żydowskich zabytków z XIV do XVI wieku,** mających nienależyte pomieszczenie w 6 bożnicach miejskich. Planowane jest wykupno na pomieszczenie zbiorów tych domu na rogu ul. Miodowej i Szerokiej, gdzie mieściła się Biblioteka Kazimierza Wielkiego.

Obszernie omawia prez. Rolle sprawę subwencji dla różnych towarzystw kulturalnych, śpiewackich i muzycznych, wskazując na stałe podwyższanie tych subwencyj. Wskazuje tu mówca na **świetny rozwój orkiestry robotniczej Tow. muz. „Hejnał", której usiłowania poprze odpowiednio.** Miasto popiera każdy ruch kulturalny. Magistrat nie jest od tego, aby umarłych ożywiać, lecz po to, by żyjącym dawać pomoc.

Najlepszym dowodem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Dawniej instytucja ta skazana była na wymarcie. Skoro jednak przyszedł nowy zarząd i ożywił tę placówkę, gdy widzieliśmy ruch i energię, wtedy bezzwłocznie pospieszyliśmy na miejsce z subwencją magistracką. Wiele jest jednak towarzystw, które nic nie robią, tylko kupują pieczątki i pieczętują nią prośby do magistratu o subwencję. Takich towarzystw, które zamiast pracy mają pieczątki, popierać nie wolno.

Wkońcu swego przemówienia prez. Rolle zwraca się do architektów i kupców z prośbą o poparcie artystycznego wyglądu Krakowa. Zdarza się, iż w czasie rekonstrukcji czy nadbudowy domów, ulegają zniszczeniu najcenniejsze zabytki architektoniczne. Każdy zabytek powinien być przez architektów nietylko szanowany, ale uwypuklany. Tak samo kupcy krakowscy powinni zrozumieć, że przez rozciąganie kaftanów jegerowskich na wystawach nie przyczynią się do podniesienia wyglądu miasta i nie wzmogą ruchu turystycznego.

Dział VII. „Kultura i sztuka", przewidujący w wydatkach kwotę 549.973 zł., przyjęto bez zmian wraz z rezolucją r. dra R. Landaua o poczynienie starań dla przeniesienia spraw fundacyj zach. małopolskich ze Lwowa do województwa krakowskiego oraz rezolucję o rozciągnięcie kontroli nad hotelami wobec zbliżającego się okresu wycieczkowego.

Po przerwie rozpoczęła się dyskusja nad działem VIII. „Zdrowie Publiczne".

R. m. tow. **Klemensiewicz** po dłuższem przemówieniu, przedstawił następującą rezolucję:

Rada miasta Krakowa stwierdza konieczność jaknajintensywniejszej akcji celem ochrony zdrowia i walki z chorobami zakaźnemi — a przedewszystkiem:

Rada miejska w szczególności uznaje za konieczne:

1) stworzenie centralnego ośrodka zdrowia oraz szeregu ośrodków na okrainach miasta,

2) znacznego powiększenia ilości łóżek w Sanatorjum dla gruźliczych na Prądniku,

3) powołanie do życia osobnych szkół względnie osobnych oddziałów szkolnych dla dzieci gruźliczych i roztoczenie nad temi dziećmi specjalnej opieki,

4) stworzenie — przy współudziale Związku Kas Chorych — ośrodka opieki ortopedycznej nad dziećmi-kalekami, oraz udzielenie wydatnej pomocy finansowej Szpitalowi ortopedycznemu dr. Mieczysława Kosińskiego,

5) utworzenie przy ośrodku zdrowia — Miejskiego Muzeum hygieny społecznej,

6) utworzenie półkolonji letniej w Lesie Wolskim,

7) zorganizowanie dobrej komunikacji dla masowego przewozu ludności w ciągu lata do Lasu Wolskiego.

Rada m. wzywa Komisję sanitarną do szczegółowego opracowania planu pracy i przedłożenia Radzie wniosków do 3 miesięcy.

Przemawiało jeszcze szereg radców, a między nimi r. m. dr. Rafał **Landau**. Mowca żąda podwyższenia subwencji dla „Tozu" i dla szpitala Bonifratrów, którym przyznano w preliminarzu zaledwie po 1000 zł., żąda subwencji dla łaźni gminy żydowskiej w kwocie 5.000 zł., oraz podnosi ustawowy obowiązek gminy m. Krakowa budowy nowego cmentarza żydowskiego. Obowiązku tego gmina nie spełniła, ograniczając się — jak dotąd — do przyznania subwencji w kwocie 15 tysięcy zł., gdy dotychczasowe koszta urządzenia cmentarza poniesione przez gminę żydowską, przenoszą pół miljona złotych. Mowca żąda od gminy m. Krakowa na dokończenie budowy cmentarza kwoty 100.000 zł., aczkolwiek zdaje sobie sprawę, że tegoroczny budżet kwoty takiej znieść nie może.

Po dłuższej dyskusji dział VIII uchwalono. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy.

* * *

Kraków, 16 marca.

Przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia wszedł na salę r. m. prof. **Kostanecki**, wybrany obecnie prezesem Akademji Umiejętności.

Prezydent Rolle powitał go, gratulując mu wyboru, na co odpowiedział prof. Kostanecki, że ceni zawsze współpracę z gminą, a zasiadanie na tych ławach uważa za zaszczyt dla siebie.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad działem opieki społecznej. Pierwszy zabrał głos tow. r. m. **Przybyś**, który wskazał, jak w sposób racjonalny gmina powinna rozważać tak piekącą sprawę jak opieka społeczna. Mamy wielu robotników cierpiących nędzę, a także i urzędników, którzy z powodu złej konjunktury gospodarczej nie mogą zarobić tyle, ażeby zaspokoić swe codzienne potrzeby. W obecnej epoce powojennej obniżenie płac robotniczych jest przyczyną kryzysu dla szerokich warstw proletarjatu. Tworzą się wielkie masy bezrobotnych, cierpiących straszliwą nędzę: ustawodawstwo obecnie panujące nie łagodzi tej nędzy, a przecież wpływ pracy robotniczej na rozwój gospodarczy państwa jest wielki, więc zarówno państwo jak i miasto powinny dbać o dobrobyt tego robotnika.

Robotnik krakowski nie posiada należytych schronów. **Ponury obraz mieszkań i niehygieniczne ich rozmieszczenie powoduje choroby, często samobójstwa i tragedje rodzinne,** pijaństwo wypływa z tej nędzy, a równocześnie tak zaniedbane dzieci wychowuje się na ulicy co jest doskonałą szkołą dla przestępstw i prostytucji.

Żebranina w Krakowie przybiera zastraszające rozmiary. Temu należy zapobiec. Żebraków należy umieścić w schroniskach. Miasto powinno budować domy dla robotników i dostarczyć im należytych mieszkań, a wtedy podniesie się kultura robotnicza. Nie będzie to jałmużna dana przez miasto, ale spełnienie obywatelskiego obowiązku. Opieka społeczna magistratu bardzo słabo wpływa na łagodzenie nędzy.

Żądamy opieki nad niemowlętami i matkami, opieki nad sierotami i opuszczonemi dziećmi, nad starcami i bezrobotnymi.

Należy zorganizować wysyłanie najbiedniejszych dzieci na wieś, dożywiać dzieci, wspomagać w zimie opałem, a wtedy zniknie nędza i zepsucie. Kończąc apeluje mówca do Rady miejskiej, aby stanowisko PPS wzięła pod rozwagę. (Huczne oklaski).

Następnie przemawiało kilku mówców, między innemi r. m. dr. Ehrenpreis, który żądał opieki nad ubogimi żydami i przytułku, oraz r. m. dr. Schreiber w sprawie zwalczania żebractwa i w sprawie subwencji na ochronki.

Następnie **uchwalono dział: opieka społeczna**, oraz dział popieranie rolnictwa i przystąpiono do

DZIAŁU X: POPIERANIE PRZEMYSŁU I HANDLU

Posiedzenie (godzina 8'30 wieczór) trwa dalej.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Kraków, 16 marca.

PERTRAKTACJE O WYDZIERŻAWIENIE TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Wczoraj rano przybył do Krakowa artysta dramatyczny Jerzy Leszczyński, który jak wiadomo stara się o dzierżawę teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Przez cały dzień odbywał p. Leszczyński konferencje z kompetentnemi czynnikami miejskiemi, a w dniu dzisiejszym będzie rozmawiał z członkami komisji teatralnej.

BB chce utrącić ustawy samorządowe dla Małopolski

Lewica demaskuje manewr taktyczny BB, zmierzający do zagwożdżenia życia samorządowego Małopolski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej doszło do bardzo ostrego starcia między przewodniczącym komisji posłem Polakiewiczem (BB) a posłami lewicy na tle niesłychanego przewlekania sprawy, t. zw. **małych ustaw samorządowych dla Małopolski.**

Jak wiadomo, w sprawie tej wpłynął wniosek ZPPS jeszcze w październiku 1928 roku, z końcem stycznia br. komisja wybrała specjalną podkomisję dla spraw samorządowych. **Podkomisja opracowała cztery projekty ustaw i 12 lutego ukończyła swą pracę, mimo to do tej pory sprawa nie weszła pod obrady pełnej komisji, dzięki sposobowi prowadzenia obrad przez posła Polakiewicza.** Wczoraj nap. w wyniku obrad trwających 3 i pół godziny, załatwiono zaledwie dwa artykuły [illegible] po- [illegible] wniosek BB [illegible] do [illegible] środy. — Wobec prawdopodobnego zamknięcia sesji Sejmu, **takie odraczanie posiedzeń komisji równa się pogrzebowi pierwszej klasy dla ustaw samorządowych.** Do tego też najwidoczniej zmierza taktyka BB!

Opozycja lewicowa postanowiła wobec takiej sytuacji użyć drogi przewidzianej 18 i 19 artykułem regulaminu sejmowego, a mianowicie **zgłosić wypracowane projekty ustaw samorządowych w formie wniosku nagłego,** nad którym Sejm przeprowadziłby dyskusję merytoryczną i powziął uchwały w trzeciem czytaniu bez odsyłania sprawy do komisji.

Wniosek odnośny został w dniu dzisiejszym zgłoszony do laski marszałkowskiej. — Podpisały go: **PPS,** „Wyzwolenie", Stron. Chłopskie, „Piast", NPR, Ukraińcy i Związek Chłopski (grupa Stapińskiego).

Wniosek wejdzie pod obrady na najbliższem posiedzeniu Sejmu **i w ten sposób zostaną sparaliżowane „manewry taktyczne" BB, zmierzające do zagwożdżenia życia samorządowego Małopolski.**

Mowa Mussoliniego przed parodją wyborów

W ubiegłą niedzielę wygłosił Mussolini wielką mowę polityczną przed dobranymi słuchaczami. Powołani zostali wszyscy dygnitarze faszystowscy — cywilni i wojskowi, i przedstawiciele życia politycznego i ekonomicznego. Miała to być przygrywka do tak zwanych nowych wyborów do parlamentu. Na scenie w wielkim gmachu teatralnym zasiedli ministrowie, członkowie wielkiej Rady faszystowskiej oraz... nie kandydaci, lecz posiadacze nazwisk, umieszczonych na jedynej liście faszystowskiej, dopuszczonej do obsadzenia wszystkich miejsc w parlamencie.

Wedle cudacznego zarządzenia „duce" nie będzie, jak wiadomo żadnych wyborów do parlamentu [illegible] — jeno ma być „plebiscyt", który ma ustalić, ile głosów opowie się za faszyzmem, a ile przeciw. Wolno będzie wrzucać tedy do urny kartki z napisem „tak" lub „nie". Oczywiście, że ten „plebiscyt" nie mogący decydować o ustroju państwa, lecz tylko wypowiedzieć się co do listy 400 figurantów faszystowskich, nie wywoła żadnego głębszego zainteresowania.

Nie poruszy nawet najbardziej awanturniczych żywiołów faszyzmu — bo nie będzie żadnej agitacji, żadnej sposobności do bitki, żadnego zalewania przeciwników olejem rycynowym... „Czarnej koszule" nie będą miały okazji nawet mordem [illegible] swojej gorliwości. A było tak przecież z [illegible] Piccinim, który został porwany z domu i rozstrzelany. Panowie posłowie z nominacji obejdą się bez takiej [illegible]. Kontrkandydatów nieć nie będą!

Zresztą i sam [illegible] polegający na noszeniu czarnych koszul, przestaje być strojem oficjalnym. Właśnie „Duce" przed swojem wielkiem wystąpieniem [illegible] wydał hasło, ażeby powołani przezeń matadorowie faszyzmu ubrani byli według zwykłej mody. Odkąd bowiem nikt inny oprócz faszystów nie [illegible] wyrazicielem społeczeństwa, odkąd [illegible] i faszyzm ma oznaczać jedno i to samo — nie [illegible] się ten ostatni wyodrębniać kostjumowo.

[illegible] Mussolini, stojąc w żakiecie tuż przed rampą sceniczną wygło[illegible], w której [illegible] obronną, czył, że Włochy [illegible] należytą [illegible] zaczepnymi imperjalizmie; ale nie marzą o [illegible] faszyzm rządził terorem; podzaprzeczał, jakoby [illegible] pomocą nowych [illegible] urządzeń stworzy[illegible]. Wkońcu rozwodził się nad [illegible] swoich rządów — nad za[illegible] ugody z Watykanem oraz nad swoją wyt[illegible] pracowitością i nad wydatnością swojej osobistej pracy, dzięki temu, że zracjonalizował swoją [illegible]ną robotę.

Na mowę Mussoliniego najprędzej zareagowała zagranicą prasa francuska, która najżywiej interesuje się [illegible] włoskiemi. Zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych „Le Temps" skomentował tę mowę w [illegible] wstępnym, — nie szczędząc mowcy pewnych uszczypliwości. Do ustępu np., w którym Mussolini podkreśla oryginalność faszyzmu, który [illegible] rodowodu swojego nie czerpie ani z socjalizmu, [illegible] z liberalizmu i dlatego mocen jest stworzyć [illegible] cywilizację, dorzuca „Le Temps" uwagę: Zanim ten nowy typ cywilizacji ujawni się z [illegible] niezbędną precyzją, — skonstatować należy, że faszyzm taki, jaki zarysował się w Rzymie i komunizm, jaki zapanował w Moskwie, okazują dziwne podobieństwa w dziedzinie metod postępowania...

Na marginesie zaś oświadczenia Mussoliniego co do środków wyjątkowych represyj, podjętych wobec przeciwników faszyzmu, oświadcza dziennik paryski: „Mówiąc o trybunale specjalnym, niezależnym od zwykłej organizacji sądowej, a stworzonym przeciwko politycznym przeciwnikom „duce" zapowiedział, że gdy wygaśnie termin praw wyjątkowych, nie będą one przedłużone. Rząd byłby nawet skłonny uchylić je wcześniej, gdyby przeciwnicy faszyzmu, zrezygnowawszy, uznali fakt dokonany".

„Jest tu przynajmniej — dorzuca „Le Temps" — intencja szlachetna, którą trzeba uznać, chociaż nie byłoby rzeczą pewną, czy partia faszystowska, której „duce" jest równocześnie wodzem i jeńcem, pozwoliłaby mu zająć postawę mniej nieprzejednaną wobec antyfaszystów".

Przypuszczamy, że ta uwaga, która uchyla podszewkę dyktatury, ukazując tam klikę, najbardziej nie spodoba się twórcy przyszłej „cywilizacji", za jakiego poczytuje się Mussolini.

TELEGRAMY

—o—

50 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA POMOC DORAŹNĄ DLA BEZROBOTNYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Warszawa, 15 marca (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyasygnowało 50 tysięcy złotych na pomoc doraźną dla bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego.

PODWYŻSZENIE KONTYNGENTU ROBOTNIKÓW POLSKICH DO NIEMIEC

Berlin, 15 marca (PAT). Rada państwa Rzeszy na plenarnem posiedzeniu przyjęła wniosek ministra rolnictwa, domagający się **dopuszczenia dodatkowego 40 tysięcy polskich robotników sezonowych do prac rolnych** już z dniem 1 kwietnia z uwagi na spóźniony w tym roku termin rozpoczęcia robót polnych. Jak wiadomo w myśl rozporządzenia ministerstwa kontyngent ten miał być dopuszczony dopiero w drugiej połowie kwietnia.

SĄD DORAŹNY NA ZAMACHOWCA NA LISTONOSZA

Lwów, 15 marca (PAT). Dziś o godz. 9 rano rozpoczęła się w sądzie doraźnym rozprawa przeciwko Romanowi Mycykowi, uczestnikowi napadu rabunkowego na listonosza Kochanowskiego. Ponieważ oskarżony w chwili popełnienia zbrodni był niepełnoletni, przeto grozi mu kara od 5—20 lat ciężkiego więzienia.

ZA KULISAMI WARSZTATU FAŁSZERSKIEGO

Berlin, 15 marca (PAT). „Vorwarts" podaje za socjalistycznym „Het Volk" interesujące szczegóły o zakulisowych inspiratorach utrechtskich rewelacyj. Według informacyj tego dziennika inicjatywa do publikacji wyjść miała od kliki, grupującej się wokół głównego importera Benningena, który zainteresowany był w tem, ażeby przesyłki węglowe niemieckie wysyłane były przez Rotterdam, a nie przez Antwerpję. Pozatem istnieć mają poszlaki, jakoby grupa ta pozostawała w kontakcie z niemieckim dziennikiem przemysłowym „Rheinisch Westfalische Ztg.", który prawdopodobnie pozostawał w związku z niemieckiem biurem szpiegowskiem w Mülheim. Jak podaje „Vorwarts", między Benningenem a holenderskiem ministerstwem spraw zagranicznych miał istnieć pewien kontakt.

WALKA STUDENTÓW HISZPAŃSKICH Z DYKTATOREM

Madryt, 15 marca (PAT). Primo de Rivera oświadczył, że odbył z ministrami spraw wewnętrznych i oświecenia publicznego, oraz szefami bezpieczeństwa naradę, w czasie której zastanawiano się nad środkami, mającymi na celu zapobieżenie agitacji wśród studentów, oraz podjęcie surowych zarządzeń. Wczoraj wieczór policja aresztowała kilku manifestantów. Minister spraw wewnętrznych od wczoraj kieruje sam zarządzeniami, mającemi na celu zapewnienie ładu.

Paryż, 15 marca (PAT). Jak podaje „Journal", delegacja studentów hiszpańskich znajdująca się w Paryżu przedstawiła swoim kolegom żądania studentów hiszpańskich, uzasadniając ich stanowisko.

JAK COOLIDGE ZIGNOROWAŁ HOOVERA

Waszyngton, 15 marca (PAT). Prezydent Coolidge opuścił „Biały Dom" w sposób dotychczas niepraktykowany. Tradycyjnym zwyczajem ustępujący prezydent uczestniczy w uroczystości zaprzysiężenia swojego następcy, poczem odwozi go do „Białego Domu" i bierze udział w oficjalnem śniadaniu. Tymczasem Coolidge natychmiast po zaprzysiężeniu Hoovera opuścił Kapitol i udał się **wprost na dworzec kolejowy,** skąd odjechał do swojego rodzinnego miasteczka Northampton w stanie Massachussets. Jak słychać, Coolidge z właściwą sobie skrupulatnością załatwiał do ostatniej chwili sprawy urzędowe, podpisał wszystkie akty i nie zostawił swojemu następcy ani jednej sprawy bieżącej niezałatwionej.

KLĘSKA WOJSK POWSTAŃCZYCH W MEKSYKU

Meksyk, 15 marca (PAT). Czterech oficerów wojsk powstańczych generała Jezus Aguirry zostało na mocy wyroku sądu polowego **rozstrzelanych** w Veracruz, 21 innych oficerów skazano na więzienie. Gen. Aguirra ukrywa się w górach Tehuantepek, oczekując na sposobność opuszczenia kraju. Kwatera główna wojsk powstańczych donosi, że wojska związkowe poniosły klęskę w pobliżu Higuezas, gdzie powstańcy wzięli do niewoli 280 żołnierzy oraz zabrali wielką ilość broni.

ZNOWU WOJNA W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

Buenos Aires, 15 marca (PAT). W związku z wczorajszą depeszą z Asuncion o zbrojnym konflikcie pomiędzy Brazylją a Paragwajem Reuter wyjaśnia, że przyczyną zaatakowania garnizonu wyspy Margeritty po przeciwnej stronie portu Martin przez żołnierzy brazylijskich jest spór o posiadanie tej wyspy, przyczem Brazylja utrzymuje, że Paragwaj zajął ją nielegalnie.

DALSZE WALKI W AFGANISTANIE

Wiedeń, 15 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Express" donosi, że po upływie miesiąca postępu rozpoczęto znowu kroki nieprzyjacielskie w Afganistanie. Komendant naczelny wojsk perskich miał przyrzec królowi Amanullahowi poparcie Persji. Sprawozdawca „Chicago Tribune" w Teheranie potwierdził to doniesienie. Nieliczny oddział perski przekroczył granicę afganistańską w pościgu za bandą, składającą się z członków jednego ze szczepów afganistańskich, którzy plądrowali pobliskie terytorja perskie. Rząd perski uważa krok swój za uzasadniony, gdyż niema w Afganistanie stałego rządu, do którego mógłby apelować przeciwko postępowaniu rabusiów.

Z sali koncertowej

KONCERT STEFANJI ALLINY

Onegdaj słyszeliśmy po raz pierwszy znaną za granicą pianistkę i kompozytorkę p. Stefanję Allinę, która grą swą pozostawiła najlepsze wrażenie. P. Allina jest pianistką bardzo dobrą, posiada ładną i perlistą technikę, a interpretacja utworów wskazuje na głębokie zrozumienie rzeczy. W programie były utwory Francka, Busoniego i własne kompozycje, z pośród których zasługują w pierwszym rzędzie na wyróżnienie „Tema con variazioni d-moll".

Spodziewamy się, że w przyszłości kompozytorka rozwinie swój talent i pójdzie w jak najlepszym kierunku.

Fa.

Związki i zgromadzenia

—o—

KURS SZEŚCIOTYGODNIOWY DLA WYCHOWAWCÓW KOLONIJNYCH, zorganizowany staraniem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, rozpocznie się 20 marca. Kurs będzie bezpłatny i obejmie wykłady z zakresu pedagogji, higjeny, rachunkowości, gospodarstwa i organizacji pracy, oraz kurs śpiewu, gimnastyki i gier ruchowych. Wykłady będą się odbywały w sali Seminarjum państwowego żeńskiego przy ul. Podwale 6. Wpisy tamże w sobotę 16 bm. od godziny 6—7 wieczorem i w niedzielę 17 bm. od godziny 1—2 popołudniu w poczekalni na I piętrze.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, w skład której wchodzą na terenie Krakowa: związek zawodowy pracowników poczt i telegrafów, związek nauczycieli szkół powszechnych, związek zaw. naucz. szkół średnich, związek niższych pracowników państwowych, związek zaw. maszynistów kolejowych i związek zawodowy pracowników kolejowych oraz Stowarzyszenie urzędników państw. (SUP) zwołuje na sobotę 16 bm. o godzinie 6 wieczorem **ogólne zgromadzenie członków** wyżej wymienionych organizacyj. Porządek dzienny zgromadzenia: **sprawa wypłaty dodatku mieszkaniowego za r. 1928, sprawa projektu nowych obciążeń podatkowych na rzecz budowy domów.**

Pierwszy punkt porządku dziennego będzie referował prezes centralnej komisji związku zawodowych pracowników państwowych z Warszawy tow. poseł **Grylowski**.

Organizacje wchodzące w skład Komisji Porozumiewawczej zawiadomią o powyższem swych członków na drodze organizacyjnej.

Zgromadzenie odbędzie się w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR wzywa wszystkich członków biorących udział w grze szachowej, o przybycie do lokalu w sobotę 16-go bm. o godzinie 6 wieczór. **Zarząd.**

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW LUDWINOWA W DOMU ROBOTNICZYM W PODGÓRZU, W DOMU TRAMWAJARZY odbędzie się w sobotę 16 b. m. o godzinie 6'30 wieczór. Referować będą tow. tow. dr. Rosenzweig, Kluczka i Zifier. Ponadto sprawy dzielnicy Ludwinów. **Wachela.**

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GAZOWNI MIEJSKIEJ odbędzie się w sobotę 16 marca o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyna. Na porządku dziennym: wybór mężów zaufania i delegatów na konferencję okręgową, regulamin służbowy oraz inne sprawy organizacyjne.

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ ZZK OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się 17 marca w Krakowie w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17 o godzinie 9 rano.

DO TOWARZYSZÓW ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS. Czy korzystacie już Wy, Wasze rodziny i Wasi znajomi z **Biblioteki TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, gdzie za niską, gdyż 1 zł. miesięcznie wynoszącą, opłatą otrzymać możecie książki powieściowe i naukowe w dużym wyborze, codziennie od godz. 5—8 wieczorem, zaś w niedziele od 11—1 w południe.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Muszka" (premjera — nowość).
Niedziela popołudniu: „Pod zarządem przymusowym" (ceny miejsc zniżone); wieczorem „Muszka".
Poniedziałek popoł.: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz.: „Madame Sans Gene" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Tili bom".

KINOTEATRY

Bagatela: „Nadkobieta" (Marja Corda).
Corso: „Wschód słońca".
Dom żołnierza: „JKM Douglas I".
Nowości: „Szkarłatne róże i czerwone usta"
Promień: „Ojcem zostać nietrudno".
Sztuka: „Rapsodja węgierska".
Uciecha: „Zakazana kobieta".
Wanda: „Biała sonata".
Warszawa: „Pomszczona obelga".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 16 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Wpływ sportu i pracy na organizm człowieka" — wygłosi prof. Maydell. 17.25: Odczyt: „O letniskach na Spiszu i Orawie — wygłosi ks. Ferdynand Machay. 17.55: Audycja z Warszawy dla dzieci. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Regula. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20.00: Transmisja operetki z Bydgoszczy via Poznań. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol" w Warszawie.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Rada nadzorcza Spółdzielni spożywczej kolejarzy „Samopomoc" w N. Sączu składa na fundusz prasowy „Naprzodu" 45 zł. i wzywa Rady nadzorcze bratnich spółdzielni w Krakowie, Tarnowie i Jaśle do złożenia odpowiedniej kwoty.

Wezwany składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam **po raz trzeci** tow. posła Kuryłowicza, a następnie tow. Jeża z Nowego Sącza, Zwolińskiego i Krwawicza Karola z Rzeszowa do złożenia podobnej kwoty.

Stanisław Chudzik.

Wezwany przez pracowników Spółdzielni spożywców kolejarzy „Samopomoc" w Nowym Sączu składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Kurasiewicza Stanisława i Gębarowskiego Stanisława, członków Rady nadzorczej spółdzielni kolejarzy w Jaśle, Ząbka Marcelego, wiceprezesa ZZK w Jaśle i Heydę Ludwika, członka spółdzielni kolejarzy w Jaśle, wszystkich zamieszkałych w Jaśle.

Kierownik Spółdzielni Kolejarzy Spoż. w Jaśle.

Wezwany przez tow. Bętkowskiego składam na fundusz prasowy zł. 5'50 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Czadra Józefa, Lipińskiego Edwarda, Hönigsmana Franciszka, Winiarskiego Piotra i Busiklewicza Józefa z Bielska.

E. Kotzian (Bielsko).

Wezwany przez Feliksika ze Lwowa składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5'50 i wzywam do złożenia takich samych kwot tow. Maks. Stattera i Henryka Purmana.

Węglowski Michał.

Wezwany przez kol. Jakóba Kmiecika składam na fundusz prasowy zł. 5'50 i wzywam kol. Marjana Motyczkę do złożenia takiej samej kwoty.

Tytro Władysław (Płaszów).

Klemens Pudelec, rocznik 1898, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zamość, którą unieważnia się.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.